

PRZEGLĄD SPORTOWY

**Cena
15 zł**

Nr 4

Warszawa, czwartek 12 stycznia 1950 r.

Rok V

Ligowe boje bokserów i hokeistów

EMOCJONUJĄCY FINAL TURNIEJU W KRYNICY

GOSPODARZE BIJĄ OGNIWO CRACOWIĘ 2:1

Końcowy zryw nie pomógł

Zw. KTH utrzymał zwycięstwo

TELEFONEM OD SPECJALNEGO WYSLANNIKA
RED. T. MALISZEWSKIEGO

KRYNICA, 11. I.

KTH — Ogn. Cracovia 2:1 (0:0, 1:0, 1:1). Bramki dla KTH — Cso-
rich i Jeżak, dla Cracovii — Kopeczyński II. Sędziowali red. Hirs-
berg i Trytko. Właściwy finał turnieju wzbudził żywe zaintereso-
wanie. Przyniósł on widzowi sporo emocji, gdyż gra była żywa i ob-
fitowała w dramatyczne momenty. Była ona jednak fair, toteż po-
zostawiła dodatnie wrażenie, gdy chodzi o elementy emocjonalne.

Ze wszystkich spotkań turniejo-
wych to było bezwzględnie najcie-
kawsze, ale gdy chodzi o obiektywną
ocenę poziomu, tu nasuwają się już
poważne zastrzeżenia.

Na podstawie przebiegu gry, wy-
nik remisowy 2:2 byłby bardziej stu-
sny. Cracovia miała lekką przewagę
i liczne możliwości w I tercji. II ter-
cja należała bezspornie do krynicz-
an, którym nadarzyło się wówczas wiele
szans, III stała raczej znów pod zna-
kiem przewagi gości, którzy zdobyli
zresztą 2 bramki nie uznane przez
sędziów.

ZAMIAST KIJEM — RĘKĄ

W pierwszym wypadku Wołkowski
przebijając się upadł i podobno ręką
wpakował krążek do siatki, a w dru-
gim krążek wszedł regularnie do
bramki, ale sędzia widząc zamieszanie,
na ulamek sekundy wcześniej
gwizdnął. Również KTH reklamowa-
ło pod koniec I tercji bramkę, której
nie uznano.

Cracovia wystąpiła bez Burdy. Nie
chciał on grać przeciw swoim kryni-
cim „rodakom”, tym bardziej że nosi
się z zamiarem zasilenia ich szere-
gów. Przegrała ona z powodu powa-
żnych błędów taktycznych, do których
zaliczamy między innymi uporczywe
solowe wypadki. W ostrym, mroźnym
powietrzu nadmierny wysiłek ra-
dowców Palusa czy Wołkowskiego, spo-
wodował szybkie wyczerpanie się, a
ponieważ II atak był mniej bitny niż
młodzież KTH, więc też biało-czerw-
ni przy zmianach znajdowali się za-
zwyczaj w gorszej sytuacji. Poza tym
zawodziła dotychczasowa podpora dru-
żyny, obrońca Wiśniewski, który grał wy-
jątkowo słabo. Był on też pośrednim
inicjatorem zwycięskiej bramki kryni-
czan, podając krążek z rogu boiska
do centrum pola, wprost na strzał.

NERWY MACIEJKI

Tego rodzaju błędy zdarzały się zre-
szta obrońcom krakowian bardzo czę-
sto. Nawet pewny zazwyczaj Maciej-
ko w bramce, był tym razem nerwo-
wy i parokrotnie odbił krążek do
przodu, komplikując sytuację.

Cracovia powinna była większy na-
ciśk położyć na grę kombinacyjną,
mając ku temu wiele danych.

Osobny rozdział należałoby poświę-
cić zupełnie zaniedbaniu krycia
oraz chaosowi, jaki powstawał w mo-
mentach podbramkowych dlatego tyl-
ko, że wszyscy gracze gonili za krąż-
kiem.

dalszy ciąg na str. 2



Mistrzostwa Podhala będą ciekawe ale bez Staszka Marusarza

ZAKOPANE, 11. I (tel. wł.) — W
sobotę i niedzielę ruszy na start naj-
silniejszy okręg narciarski.

Mistrzostwa okręgu podhalańskiego
obok mistrzostw Polski należą do
najciekawszych narciarskich mi-
strzostw krajowych. Program będzie
obejmował tylko konkurencje kla-
syczne. Bieg 16 km dla mężczyzn,
12 km dla juniorów, 8 km dla kobiet,
skoki i kombinację klasyczną.

Skoki odbędą się prawdopodobnie
na treningowej skoczni obok Krokwi.
Oczekuje się ciekawego pojedynku
na 16 km między Krzeptowskim,
Kwapieniem, Bukowskim i Tadeu-
szem Kaczmarczykiem.

W skokach zabraknie niestety Ma-
rusarza, który wystąpi dopiero w mi-
strzostwach Polski. Pod jego nieobec-
ność walczyć będą odwieczni rywale
Krzeptowski i Kula. Z dużym niepo-
kojem oczekuje się występu biegac-
zek, których poziom na Podhalu jak
dotąd jest jeszcze wciąż niezadawa-
lający.

Warto przypomnieć, że mistrz-
stwa okręgu podhalańskiego mają za
sobą piękne tradycje. I tak na przy-
kład w pierwszych powojennych mi-
strzostwach wzięli udział Orlewicz i
Staszek Marusarz.

Trener naszych biegaczy Orlewicz
triumfował wówczas na 18 km w kom-
binacji klasycznej, osiągając w osiem
nastce piękny czas 1 g. 14.21.

J. R. S.

Słońce w Zakopanem

ZAKOPANE, 11. I (tel. wł.) — Kie-
dy Zakopane mocno się przegrze-
dło, bo młodzież szkolna i święte-
czni urlopowicze wyjechali, zapanała
piękna pogoda. W środę pod Giewon-
tem był słoneczny dzień. Temperatu-
ra na Kasprowym Wierchu wynosiła
— 16,5°, na dole było — 12°. Śniegu
jest jeszcze mało poza Kasprowym,
gdzie pokrywa śnieżna wynosi 180 cm
w tym 7 cm świeżego puchu. Natu-
ralnie, że cały wtorek i środę tłumy
narciarzy wyrzuciły kolejką, która
na szczęście przy minimalnym wie-
trze kursowała.

Sparring hokeistów GSR

PRAGA, 11. I (tel. wł.) — Repre-
zentacja hokejowa GSR rozegrała w
Kladnie mecz sparingowy z angiels-
kim zespołem Harrington Racers, u-
legając nieznacznie 5:7 (4:2, 0:4,
1:1). Bramki dla Czechosłowaków
zrobili: Zabrodsky i Rozinek po 2,
Konopasek — 1. Na zawodach obec-
nych było 15 tys.

Skrzynka konkursowa

Czytelnicy gorączkują się r i p o t r z e b n i e

KONKURS-plebiscyt na najlepszego
sportowca Polski w roku 1949 wy-
wołał zainteresowanie nie tylko w kraju
ale i wśród obywateli polskich, przeby-
wających za granicą. Oto jeden z dowo-
dów, wyjątki z listy, który trafił do re-
dakcji naszej z Brukseli:

„Rad jestem, że jako stały czy-
telnik „Przeglądu” mogę i w tym
roku wziąć udział w plebiscycie
na 10 najlepszych. Układając mo-
ją listę zwróciłem szczególną uwa-
gę na tych sportowców, którzy swy-
mi wynikami wstawili Polskę Lu-
dową w kapitalistycznym świe-
cie...”

List ten świadczy, że Czytelnicy nasi
zrozumieli doskonale założenia konkur-
su. Zwycięzcami mogą być tylko tacy
sportowcy, których stawia się za wzór
dla młodzieży sportowej Polski Ludo-
wej.

„Gorączka konkursowa” wzrasta w
miarę zbliżania się do końcowego termi-
nu składania kuponów (20 stycznia).
Niektórzy Czytelnicy są tak rozgorącz-
kowani, że zapominają o wielu istotnych
sprawach. Jeden z kuponów np. zawierał
tylko jedno nazwisko (Parpan). Kupon
ten musieliśmy unieważnić. Mimo wiel-
kiej sympatii dla krakowskiego wielko-
luda, nie mogliśmy mu zapisać 55 pkt.

Drugi z Czytelników zapomniał widać
jak się nazywa akademicki mistrz świata
w jedynekach. Prosił o przebaczenie i...
wypełnienie kuponu nazwiskiem (Ko-
cerki).

Jeszcze jeden dowód „gorączki kon-
kursowej” stanowił kupon, w którym
każdy zawodnik miał odnotowaną przy-
 należność klubową. Przy dziesiątym

miejsu nie było jednak nazwiska, a
tylko klub. No i komu mieliśmy zali-
czyć ten 1 pkt.? Jurorów, Legutę,
Kwapienia?

Wiele kłopotu sprawił nam jeden z
konkursowców, który sklasyfikował na
5 miejscu trzech piłkarzy ex-aequo. Gdy-
by na kuponie było 10 nazwisk, punkty
moglibyśmy podzielić.

Wielokrotnie zaznaczaliśmy, że do ku-

**NIE ZAPOMNIJ,
ZE KONKURS-PLEBISCYT
NA 10 NAJLEPSZYCH
SPORTOWCÓW POLSKI
W 1949 R.
TRWA TYLKO
DO 20 STYCZNIA**
Kupon na str. 8.

Cudowne widowisko! mówiono po premierze rewii lodowej

KATOWICE, 11. I (tel. wł.) — Zor-
ganizowana przez GUKF, celem spo-
ularyzowania sportu łyżwiarzkiego —
rewia na lodzie — po wielu prze-
ciwnościach natury technicznej zosta-
ła sfinalizowana i wczoraj na Torka-
cie odbyła się premiera.

— Cudowne widowisko — mówili
widzowie, którzy mimo 10° mrozu —
zaczerając ręce dotrwali do końca, z
zainteresowaniem śledząc popisy łyż-
wiarzy.

Rewia na lodzie składa się z 15 nu-
merów i finału, w którym bierze
udział cały zespół. Obok tańca kla-
sycznego podziwialiśmy tańce zbioro-
we, regionalne, solowe popisy oraz nu-
mery humorystyczne. łyżwiarze do-
wiedli, że posiadają nieprzeciętne wa-
lory artystyczne: jak mimika, płyn-
ność i elegancja ruchów, tak, że reży-
ser Lindner mógł wydobyc wiele efek-
tów.

Najbardziej podobały się występy
zbiorowe „Igo”, „Piekło” oraz taniec
rosyjski. Dobry podkład muzyczny i
dowcipna konferansjerka Kazimierza
Rudzińskiego uzupełnia program.

Sportowe popisy łyżwiarzy stały na
niezłym poziomie, a występy solistów
Staniszewskiego, Osadnika, Wrocław-
skiego, Anny Bursche-Lindnerowej i
Kalusowej zadolowiły mogły znawców
jazdy figurowej.

Wysiłek włożony w zorganizowanie
rewii na lodzie sownie się opłacił. Po
premierze możemy powiedzieć, że re-
wia na lodzie spełnia podwójne za-
danie: propaguje zdrowy sport łyżwia-
rski i daje godziwą i estetyczną rozrywkę.



Kujawlak na lodzie

Ogólnopolska rewia na lodzie jest już gotowa do występow, które
nieułatwie przyczynią się do popularizacji łyżwiarstwa i ścigania łyż-
widów. Na zdjęciu Janina Łyszczyńska i Leon Osadnik w kujawlaku
Foto Makarewicz

Dr W. Sidorowicz:

Tylko dzieciom szkodzić może mróz

FALA niezwykle silnych mro-
zów, która ogarnęła niemal
całą Polskę, nasuwa pytanie, czy
w tych warunkach można bez
uszczerbku dla zdrowia uprawiać
sporty zimowe? Z takim pytaniem
zwróciliśmy się do dr. Wacława
Sidorowicza z CMS w Warsza-
wie.

— Podczas ruchu organizm roz-
grzewa się, można więc uprawiać
sport na wolnym powietrzu na-
wet podczas bardzo niskiej tem-
peratury — brzmiała odpowiedź
dr. Sidorowicza. — Pamiętać
jednak należy o zabezpieczeniu
tych części ciała, które są bardziej
wrażliwe na zimno i łatwiej ule-
gają odmrożeniu.

— łyżwiarzom warto zwrócić
uwagę, aby używali obuwia ob-
szerniejszego, niż normalne, a stopy
chronić wkładkami filcowymi lub
ciepłą flanelą.

Dzieciom nie zaleca się szlifowa-
ki podczas silnych mrozów, gdyż
młode organizmy są mało odpor-
ne na zimno i ulegają różnym
schorzeniom.

Droga postępu i droga zguby...

Sport w Demokratycznej Republice Niemieckiej wychowuje nowego człowieka

NIEDAWNO minął rok od chwili, gdy kierownictwo ruchu sportowego w Demokr. Republice Niemieckiej przeszło w ręce Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ) i Zjednoczenia Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych (FDGB).

Statut nowego, masowego ruchu sportowego głosi: „Demokratyczny ruch sportowy nie jest celem samym w sobie. Zadaniem jego jest — przyczynić się do demokratycznego odrodzenia naszego narodu. Ruch sportowy służy sprawie podniesienia zdrowotności narodu — i tym samym sprawie pobudzenia twórczych sił produkcyjnych, sprawie walki o jedność Niemiec”.

Zgodnie z tymi celami i zadaniami rozwija się kultura fizyczna i sport w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Ruch sportowy, oczyszczony od hitlerowców i zbrodniarzy wojennych, oparty na demokratycznych podstawach, osiągnął, w tym stosunkowo krótkim czasie, poważne sukcesy.

Mistrzostwa świata w 1950 roku

- RASA czechosłowacka podaje kalendarzyk imprez, w których można w roku 1950 zdobyć tytuły mistrzów świata i Europy.
- 29 STYCZNIA — mistrzostwa świata w tenisie stołowym — Budapeszt.
 - 30 STYCZNIA — narciarskie mistrzostwa świata — Lake Placid.
 - 4 LUTEGO — łyżwiarskie mistrzostwa Europy w jeździe szybkiej mężczyzn — Helsinki.
 - 15 LUTEGO — mistrzostwa świata bobslejowe — Cortina d'Ampezzo.
 - 11 LUTEGO — łyżwiarskie mistrzostwa świata w jeździe figurowej kobiet — Oslo.
 - 11 LUTEGO — mistrzostwa świata w jeździe szybkiej kobiet — Moskwa.
 - 18 LUTEGO — mistrzostwa świata w jeździe szybkiej mężczyzn — Eskilstuna (Szwecja).
 - 6 MARCA — mistrzostwa świata w jeździe figurowej — Londyn.
 - 15 MARCA mistrzostwa świata w hokeju — Londyn.
 - 20 MARCA — mistrzostwa świata w zapasach — Sztokholm.
 - 29 CZERWCA — mistrzostwa świata w piłce nożnej — Rio de Janeiro.
 - 14 LIPCA — gimnastyczne mistrzostwa świata — Bazylea.
 - 25 LIPCA — szermiercze mistrzostwa świata — Monaco.
 - 4 SIERPNIĄ — kajakowe mistrzostwa świata — Kopenhaga.
 - 12 SIERPNIĄ — kolarskie mistrzostwa świata — Lozanna.
 - 25 SIERPNIĄ — lekkoatletyczne mistrzostwa Europy — Bruksela.
 - 1 WRZEŚNIA — łyżwiarskie mistrzostwa Europy — Mediolan.
 - 16 PAŹDZIERNIKA — mistrzostwa świata w szczyplarni — Budapeszt.

Dobrze, że nie zapomnieliśmy o saneczkarstwie

SPORT nasz przypominał sobie o saneczkarstwie. A przecież sanki są sportem łatwym do umieszczenia. Pokażcie nam jednego chociażby wczasowicza, młodzieńca a nawet zaawansowanego wielkimi saneczkami, który nie zechciałby pojechać na sanki. Koszt uprawiania tego sportu jest naprawdę niewielki. Wystarczy zwykłe sanki, śnieg i teren. Dlatego też sanki, powinny być uprawiane właśnie masowo w wczasach, w miejscowościach górskich.

Nieco inaczej wygląda sprawa wycieczek saneczkarskich czyli bobsleistów. Tutaj oprócz gór musi być tor i nie sanki, ale sprzęt specjalny.

Sport saneczkarski był do niedawna dziedziną „dziką”. Z urzędu opiekował się nim PZn, ale jasnym jest, że związek ten najpierw myślał zawsze o narciarstwie a później o saneczkarstwie i bobsleistach. Dopiero w sierpniu ub. roku na zjeździe bobsleistów powstała autonomiczna Komisja Saneczkarsko-Bobslejowa, która — o ile nastąpi zwiększenie liczby saneczkarzy i bobsleistów — zmieni się ma w roku przyszłym w odrębny Polski Związek Saneczkarsko-Bobslejowy.

Jedyny czynny tor bobslejowy znajduje się w Karpaczu i tam też urządza się wszelkie zawody. Najbliższy terminarz saneczkarski Karpacz wygląda następująco:

- 15.I. — Mistrzostwa Związków Zawodowych w bobslejach.
- 22.I. — Mistrzostwa Polski saneczkarzy.
- 22-26.II. — Międzynarodowe zawody bobslejowe.

Tor bobslejowy posiada jeszcze Szklarska Poręba. Należy on do największych i najlepszych w Europie, ale obecnie jest zdezastrowany a oprócz tego zamknięty z powodu śmiertelnych wypadków, jakie zdarzyły się tam na mistrzostwach świata. Ewentualny remont toru oblicza się na 5 mil. zł. Projektowana jest poza tym budowa toru na Krokwi, w Zakopanem, oraz remont toru krynickiego.

szające obecnie ponad pół miliona członków. Organizacje sportowe, cieszyły się wówczas poparciem ze strony radzieckiej i administracji wojskowej — co największym stopniu umożliwiło przeprowadzenie reorganizacji na wielką skalę.

ROBUDOWA BOISK I STADIONÓW

Współpracując z partiami demokratycznymi, związkami zawodowymi, różnorodnymi organizacjami społecznymi, potrafiły one w przeciągu krótkiego czasu odbudować i wyposażyć setki stadionów i boisk sportowych w miastach i wsiach, zburzonych i uszkodzonych w okresie wojennym. Tysiące dziewcząt i chłopców wykonywało tę pracę, poświęcając jej cały wolny czas.

Nowy ruch sportowy stał się nieodłączną częścią ogólnonarodowego frontu sił demokratycznych. Sportowcy biorą aktywny udział w walce o zjednoczenie Niemiec, o odbudowę gospodarki Republiki. Sportowcy walczą o podniesienie wydajności pracy w przemyśle narodowym — w zakładach pracy i fabrykach. W zespołach robotniczych powstają brygady wytwórcze sportowców, przekraczające wyznaczony plan produkcji. Sportowcy Republiki Niemieckiej brali aktywny udział w walce o oswobodzenie Makska Reimanna, — przewodniczącego komunistycznej partii Niemiec Zachodnich, — aresztowanego przez angielskie władze okupacyjne. W Erfurcie ponad 2.000 sportowców wyszło na ulicę z transparentami i plakatami. Żądając uwolnienia Makska Reimanna, wzywali do walki o Niemcy demokratyczne, do walki przeciw anglosamerykańskiemu podlegaczom wojennym. Podobne demonstracje miały miejsce w wielu innych miastach.

INTERESUJĄCE IMPREZY

Zrzeszenia sportowe zorganizowały szereg interesujących rozgrywek. Wszelkiego rodzaju mistrzostwa województw, miast i powiatów przyciągnęły dziesiątki tysięcy uczestników. Czołowymi wydarzeniami życia sportowego były: rozgrywki o mistrzostwo w sportach zimowych, zorganizowane w Oberhof (Turyngia), festiwal sportowy młodzieży, odbywający się z okazji 3-go zjazdu Związku Wolnej Młodzieży Niemiec

kier w Lipsku i wreszcie lekkoatletyczne mistrzostwa w Jenie.

Przy końcu lipca 1949 r. odbyły się igrzyska lekkoatletyczne. Zawodnicy i zawodniczki uzyskali dobre wyniki, lepsze od wyników sportowców Niemiec Zachodnich, startujących w równocześnie odbywających się zawodach w Berlinie.

WALKA Z REAKCJĄ

Organizacjom sportowym Demokratycznej Republiki Niemieckiej przypada jeszcze w udziale obowiązek walki z antyludowymi nastrojami wśród poszczególnych sportowców, oraz ze szkodliwymi pozostałościami sportu burżuazyjnego. W walce tej organizacje sportowe korzystają z olbrzymiej pomocy, udzielanej im przez Socjalistyczną Partię Jedności Niemiec, Związek Wolnej Młodzieży Niemieckiej i Zjednoczenie Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych.

Organizacje sportowe całą swoją działalnością i pracą organizacyjną wykazują, że pragną wspólnie z postępową częścią społeczeństwa przystąpić do walki o zjednoczenie kraju, do walki przeciw podlegaczom wojennym, przeciw polityce militarzacji i rozbicia Niemiec.

SPORT RADZIECKI! niedawno omawiał problem sportu w Niemczech Zachodnich i Nie

emieckiej Republice Demokratycznej. Przypatrzając niebiete fakty i dowody, pismo to stwierdza, że sport w Niemczech Zachodnich stał się dziś, podobnie jak w reżimie hitlerowskim, posłusznym narzędziem krwiożerczego imperializmu. W zbrodniczych wysiłkach nad odrodzeniem niemieckiego militarysty, anglo-amerykańskie władze okupacyjne poświęcają szczególną uwagę sportowi i organizacjom sportowym. Droga, którą kroczy obecnie sport Niemiec Zachodnich — jest drogą prowadzącą do zguby.



Czy skoczył?

Ciekawi nas jak fotoreporter „Przeglądu” dokonał tego zdjęcia, przedstawiającego skok z nowowytwarzanej skoczni narciarskiej w Agrikoli. Wydaje się, że „skaczący” narciarz nie ma w ogóle nart na nogach i skok ten nigdy się nie odbył, gdyż jak widać na zdjęciu, skocznia zamknięta jest przez naręczne krzaków.

Foto FRANKOWIAK-AP

Tegoroczne zawody modeli były wielkim krokiem naprzód

PRZED kilku dniami odbyły się w Warszawie II Ogólnopolskie Zawody Modeli Latających, organizowane przez ZMP. Może dziwnym wydaje się niektórym fakt, że właśnie w zimie, w niekorzystnych warunkach atmosferycznych ZMP organizuje zawody modelarskie. Przyczyna jest prosta: ZMP pragnie, aby modelarstwo w Polsce było jak najbardziej masowe, przy czym, chce

oprzeć swą pracę na doświadczeniu młodzieży radzieckiej, która rok rocznie organizuje zimowe zawody modeli w Leningradzie i pod Moskwą. ZMP chce nadto umasowić sport modelarski dlatego, że jest on najlepszym przedśkołem pilota szybowcowego i silnikowego.

Porównując zawody ZMP z r. ub. z tegorocznymi, stwierdzić należy, że modelarstwo nasze w ciągu roku uczyniło ogromny krok na drodze rozwoju. Postęp ten widzimy we wszystkich konkurencjach. Ilość modeli wzrosła dwukrotnie, przy czym wykonanie ich było lepsze, niż w r. ub. Pięknym zwłaszcza wykonaniem wyróżniała się grupa modeli radomskich i poznańskich.

Model szybowcowy typu Junak II (kategoria juniorów) nasuwał wielkie trudności przy wykonaniu, a wskutek często wadliwej konstrukcji źle startował, toteż niektóre z nich zostały rozbite, nie osiągając przepisanego minimum. Najdłużej, 2:08 utrzymał się w powietrzu model Szramy (Poznań), za wynik ten młody konstruktor otrzymał od Zarz. Gł. ZMP sfinansowanie, co jak oświadczył Szramy — było od dawna szczytem jego marzeń.

W kategorii modeli szybowców wyznaczonych obserwatorami wspaniały lot, nieraz lepsze nawet niż w lecie. Modele szybujące ponad lotniskiem, wywoływały zachwyt widzów. Inne, mniej szczęśliwie skonstruowane, po spadnięciu linki, na której model (tak jak latawiec) hulał się w górę — kończyły zaczęty pomyślnie lot kraksą, czy też lądowaniem.

Reprezentacja ping-pongistów ustalona

Kapitan Polskiego Związku Tenisa Stołowego ustalił już reprezentację Polski na mecz z Rumunią w Bukareszcie (23.1.) oraz na mistrzostwa świata w Budapeszcie, które rozpoczynają się 29 stycznia. W skład reprezentacji wchodzi: Kawczyk, Otręba i Widera — wszyscy ze Śląska oraz Gaj i Gayer z Warszawy. W składzie uderza brak Patyńskiego, który na ostatnim turnieju w Warszawie wykazał dobrą formę, wygrywając ze wszystkimi przeciwnikami. Poza tym spotykamy w tym składzie nazwisko Gayera, który jest znacznie słabszy od wielu graczy stołowych, nie mówiąc już o śląskich. Z uwagi, iż w tych dniach uruchomiony został obóz, dla reprezentacji i wykazana forma na nim będzie w zasadzie decydująca, z komentarzem co do osobowego składu zaczekamy.

Reprezentacja Rumunii na mistrzostwa świata w tenisie stołowym ustalona została następująco: Rozeanu, Koloszarci, Slavescu, Zeller, gra podwójną — Rozeanu — Slavescu.

SPACERKIEM po ŚWIECIE

PRAGA. Prasa czechosłowacka podaje wiadomość o hokeistach Poludniowej Afryki. Reprezentacja tego kraju ma pierwszy raz w historii hokeja wziąć udział w mistrzostwach świata w Londynie.

PRAGA. W sobotę i niedziela odbywały się rozgrywki o mistrzostwo CSR w koszykówkę. Była to pierwsza runda zawodów w konkurencji męskiej i kobiecej.

Wyniki drużyn męskich: V. S. Bratislava — Sokol Zabobresky 42:52, SNB Bratislava — Sparta 24:38, NV Bratislava — Sokol Drno 1:25, SNV Bratislava — Sokol Zilskov 57:40, Hradec Králové — Kolín 36:41. Spotkanie kobiece: Slavov — VS Bratislava 58:20, w wielkich międzynarodowych zawodach o „Puchar Tatry” w Tatrzanku, który zgrupowani zostali na specjalnym obozie kondycyjnym w Rhodope. PRAGA, Czechosłowacki

W Leningradzie odbywają się liczne imprezy lekkoatletyczne w halach. W ciągu ostatnich dni w zawodach, przeprowadzanych w różnych konkurencjach lekkoatletycznych, uczestniczyło ponad 2 tys. zawodników i zawodniczek.

W czasie tych zawodów ustalono dwa nowe rekordy juniorów radzieckich. Skoczek narciarski przekroczył, w skoku wzwyż 1.52, a młody zawodnik Durnin osiągnął w skoku o tyczce wysokość 3.28, poprawiając również rekord juniorów ZSRR w tej konkurencji.

Nowe rekordy ustanowili również pływacy. W ciągu 4 dni młodzi zawodnicy poprawili 22 rekordy Leningradu. Ponadto 17-letnia Moskwinia przepłynęła 50 m st. grzbiet, w 37,2, co jest nowym rekordem juniorek radzieckich. W Leningradzie odbyły się liczne imprezy lekkoatletyczne w halach. W ciągu ostatnich dni w zawodach, przeprowadzanych w różnych konkurencjach lekkoatletycznych, uczestniczyło ponad 2 tys. zawodników i zawodniczek.



Tak wyglądają saneczki wycieczkowe na torze. Niby podobne do dziecinnych saneczek, a jednak inne...



Nadzieje kolarzy na sprzęt i tor w Warszawie

Kadra szosowców i torowców ustalona

Z GODNIE ze strukturą naszego sportu, w zarządzie Polsk. Zw. Kolarskiego zarezerwowane są mandaty dla przedstawicieli wszystkich pionów. Jest to zupełnie zrozumiałe, gdyż współpraca zarządu z pionami gwarantuje właściwy rozwój danej gałęzi sportu w najszerszych masach społeczeństwa. Jak dotychczas wyglądała współpraca pionów z zarządem PZKol?

— Doremnie przez cały 1949 rok oczekiwaliśmy na delegatów kilku pionów — mówi nam wiceprezes PZKol, Stanisław Cieślak. — Z pięciu pionów współpracowali z zarządem tylko przedstawiciele Gwardii i Związku Kult. Fizycznej. Inne piony nie były dotychczas reprezentowane we władzach kolarskich, a byli wypadki, że brakowało nawet odpowiedzi na nasze zaproszenie do współpracy.

— Czy obecnie sytuacja zmieniła się pod tym względem na lepsze?

ZNOWU IGNORANCJA!

— Niestety, przed kilku dniami zarząd PZKol. odbył konferencję z przedstawicielami zarządów głównych zrzeszeń sportowych, na którą zaprosiliśmy również i delegatów poszczególnych pionów, nie przybyli jednak reprezentanci AZS i Samopomocy Chłopskiej, bagatelizując widocznie swe obowiązki wobec kolarstwa.

Konferencja była licznie obsesana przez zrzeszenia, z których zabrakło jedynie delegata ZS Spółnia. Obrady miały na celu nawiązanie ścisłej łączności ze zrzeszeniami, aby w stu procentach wypełnić zalecenia Biura Politycznego KC PZPR, przez wciągnięcie ich członków do pracy w zarządach okręgowych i PZKol. Na konferencji poruszono wiele aktów ałych zagadnień, związanych z kolarstwem, ta dziedziną sportu, która wykazuje coraz większy rozwój.

GORZKIE SŁOWA INŻ. SZYMCHYKA

Brak współpracy niektórych zrzeszeń z kolarstwem charakteryzował na konferencji inż. Szymczyk. Jako przykład wymienił inż. Szymczyk Kraków, gdzie dwukrotnie zwoływał zebrania w celu omówienia spraw związanych z umocnieniem kolarstwa, jednak oba zebrania zostały przez zrzeszenia zignorowane.

W ZS Górnik uprawiane są wszystkie gałęzie sportu z wyjątkiem kolarstwa. W ZS Włókniarz Częstochowa w jednej z fabryk 450 robotników używa roweru jako środka lokomocji z domu do pracy i odwrotnie, natomiast sekcja kolarska posiada tylko 8 członków. Są to rzeczy niedopuszczalne i wszystkich posiadających rowery należy zwrócić w sekcje przy zakładach pracy, organizując dla nich kolarskie wycieczki krajoznawcze.

1950 R. POD ZNAKIEM SPRZĘTU

Miniony rok był ubogi w sprzęt, co kolarzom dało się dobrze we znaki. Pod tym względem obecny rok zapowiada się lepiej. Państwo przewidziało duże kredyty na zakup sprzętu za granicą, a PZKol, wystąpił do Motocyklistów z propozycją, aby w kraju produkowano jedynie solidne ramy wyścigowe, uzupełniając sprzęt częściami sprowadzonymi z zagranicy. O ile propozycja PZKol. będzie przyjęta, wówczas w oparciu o kredyty na sprowadzanie części z zagranicy, sprawa sprzętu wyścigowego posunie się o duży krok naprzód.

KADRA REPREZENTACYJNA

PZKol. ustalił skład personalny kadry reprezentacyjnej.

Szosowcy: 1. Nowoczek (Unia Ruch Chorzów), 2. Siemiński, 3. Mich

4. Olszewski (Ogniwo Warszawa), 5. Wrzesiński, 6. Rzeźnicki, 7. Królikowski (Kolejarz Polonia W-wa), 8. Salyga, 9. Cuch, 10. Leśkiewicz (Gwardia W-wa), 11. Gabrych, 12. Świercz (Włókniarz ŁKS), 13. Wądoła (Związkowiec Kraków), 14. Wandor (Związkowiec Kraków).

Torowcy: 1. Bek, 2. Boruc (Włókniarz ŁKS), 3. Kupczak, 4. Musiał (Związk. Kraków), 5. Marchwiński (Spółnia Łódź), 6. Frackowiak (ZZK Poznań), 7. Janicki (Włókniarz Wrocław).

W najbliższym czasie ustalona będzie kadra reprezentacyjna juniorów. Skład kadry jest płynny i będzie wymieniany zawodnikami, którzy zarówno swymi wynikami, jak i osobistym zachowaniem się będą zasługiwali na uczestnictwo w kadrze.

OLEOZY PRZED W — P

I TOUR DE POLOGNE

PZKol. przy pomocy GUKF organizuje dla kadry szosowców dwa obozy przed wyścigami Warszawa — Praga i Dookoła Polski. Pierwszy obóz odbędzie się w Polsce w marcu. Sprzęt dla kadry dostarczy PZKol. Poza członkami kadry będą mogli wziąć udział w obozie również i inni zawodnicy zrzeszeń, jednak kandydaci będą klasyfikowani przez PZKol. Nowością tego obozu będzie udział 8 kolarzy czeskosłowackich.

Drugi obóz wspólny dla szosowców, torowców i juniorów odbę-

dzie się w dn. 11—31 lipca w Krakowie. Przewiduje się udział 36 zawodników. Kraków został wybrany na obóz dlatego, że jest tam tor betonowy oraz tereny szosowe płaskie i górskie.

Trzeci obóz dla szosowców odbędzie się przed wyścigiem Dookoła Polski w dn. 2 — 24 sierpnia w Szczecinie dla 15 zawodników, z których będzie wyłoniona reprezentacja Polski.

Poza obozami, organizowanymi przez PZKol. poszczególnie zrzeszenia sportowe zorganizują obozy wstępne dla posiadaczy rowerów turystycznych, średnich dla juniorów (poza kadrą reprezentacyjną) i podstawowych dla seniorów (również poza kadrą).

TRENERZY I INSTRUKTORZY

PZKol. ustalił następujący skład kadry szkoleniowej: trenerzy — Z. Wisznicki, inż. Fr. Szymczyk i K. Włodarczyk; instruktorzy — E. Klimaszewski i Wł. Wandor; przewodnicy — J. Widarkiewicz, M. Rzeźnicki, E. Targoński, R. Kudert, R. Nowoczek, B. Łazarczyk, T. Olszewski, T. Gabrych i T. Piórkowski.

BUDOWĘ TORU W STOLICY

PRZEJMUJE OGNIWO

Kiedy przed dwoma laty przystąpiono w Warszawie do budowy stadionu kolarskiego, zapowiadało się, że już w sezonie 1949 tor będzie oddany do użytku. PZKol. nie zdołał

jednak zebrać odpowiednich funduszy i prace przerwano, ograniczając się do strzeżenia przez dozorców wykonanych już robót, aby przez niewłaściwą zwózkę gruntu nie zmarł dorobek.

Obecnie, zgodnie z nowym zarządzeniem budowa stadionu przechodzi na zrzeszenia. PZKol. porozumiał się w tej sprawie z ZS Ogniwo, które przystąpi do dalszej budowy. Należy tylko życzyć, aby prace postępowały szybko, bowiem posiadanie toru w Warszawie przyczyni się do dalszego spopularyzowania kolarstwa.

Z. W.

Niespodzianki wiszą nad koszem ligowym

REWELACYJNE wprost wyniki ostatnich spotkań Ligi koszykowej, potwierdziły jeszcze raz tezę o wyrównaniu poziomu poszczególnych zespołów oraz o... nieobliczalności niektórych drużyn. Taką na przykład Cracovię przegrywa w Toruniu z Kolejarzem, by na drugi dzień omal nie pokonał lidera tabeli w Gdańsku. Gwardia Kraków, ledwo ledwo uporała się z Kolejarzem Ostrowie, by w dwóch następnych dniach stawić silny opór drużynom poznańskim. AZS Kraków sprawił

niespodziankę postawą, jaką wykaż w meczu ze Spółnią Łódź, wreszcie Kolejarz Ostrowie, pokonał wbrew prawdopodobieństwu ŁKS Włókniarz.

Czy podobnych niespodzianek można oczekiwać w następnej serii rozgrywek? Raczej tak. Przypatrzmy się terminarzowi: SOBOTA 14 bm.: ŁKS Włókniarz — AZS Warszawa w Łodzi i Kolejarz Toruń — Stal Świętochłowice; NIEDZIELA 15 bm.: Spółnia Łódź — AZS Warszawa w Łodzi, Spółnia Gdańsk — Stal Świętochłowice w Gdańsku, Ogn. Cracovia — AZS Kraków w Krakowie oraz Kolejarz Poznań — Zw. Warta w Poznaniu.

AZS W DOBRYM POŁOŻENIU, A.I.E...

Warszawski AZS po rozegraniu spotkań w Łodzi, będzie w bodaj najlepszym położeniu ze wszystkich zespołów ligowych. Akademicy rozegrali bowiem najtrudniejsze mecze na obcych boiskach i w II rundzie, zwiększając szanse na poprawę pozycji, która i tak nie jest najgorsza. Na razie jednak, tj. w sobotę i niedzielę koszykarzy AZS czeka ciężkie zadanie. Ani jedna drużyna w tegorocznych rozgrywkach nie potrafiła wygrać obu spotkań w Łodzi, nie są dumni więc, aby mogło się to udać akademikom. Wprawdzie Spółnia wypadła bardzo słabo w Krakowie a Włókniarz w Ostrowie, ale na tym nie można bazować. Być może, że był to chwilowy „poświęteczny” spadek formy. W każdym razie AZS stać na to, aby wygrał z Włókniarzem. Jak będzie ze Spółnią zobaczymy. Dwa zwycięstwa dałyby Warszawie lidera tabeli.

POD KOSZAMI TORUNIA, GDAŃSKA I KRAKOWA

Stal Świętochłowice jedzie do Torunia i Gdańska, gdzie w teorii po-

zostawić winna oba punkty. Nie wie my jeszcze co ślaczego zyskali, lub stracili przez okres przerwy, ale ewentualny ich sukces w tych meczach wydaje się mocno wątpliwy.

Dwa pozostałe mecze, to lokalne „derby”. W Krakowie AZS stoczy z Cracovią niewątpliwie zacięty bój, gdyż drużyny te mają do załatwienia „stare porachunki”. W zasadzie powinien wygrać AZS, ale w takich wypadkach możliwy jest każdy rezultat?

KOLEJARZ CZY WARTA

Spotkanie rywalów poznańskich otwiera drugą rundę rozgrywek, chociaż do ukończenia pierwszej pozostał jeszcze jeden termin (21 i 22.I) i 5 spotkań zaległych. Mecz ten będzie jednocześnie rewanżem za spotkanie I rundy, w której Kolejarz doznał tak nieoczekiwanej porażki. Sądząc po obecnym układzie sił niespodzianka taka już się nie zdarzy. Poza tym trzeba pamiętać, że Kolejarz dobrze zakarbowali sobie pierwszą porażką z Wartą i przystąpią do tego spotkania z silną wolą zwycięstwa i dobrze przygotowaniu. Co na to Warta — okaże się w niedzielę.

SALE REMONTUJE SIĘ W LECIE

Na marginesie mała uwaga. Ostatniej soboty nie mogło odbyć się spotkanie Stali Świętochłowice ze Spółnią Łódź z powodu remontu hali WUKF w Katowicach. Odwołanie tego spotkania sprawiło wiele zamieszania w terminarz. Ponieważ najbliższy występ Stali na swoim terenie nastąpi dopiero 4 lutego, spodziewamy się, że do tego czasu WUKF zakończy przedłużający się remont hali. WUKF jako instytucja sportowa powinien zdawać sobie sprawę z tego, że sale potrzebne są właśnie w sezonie zimowym i nie przeprowadzać remontu w tym okresie. Czy nie można było zacząć od lata, kiedy sportowcy grają na boiskach otwartych.

(LSC)

Śląsk czy Warszawa?

Coraz ciekawsze walki o puchar P.Z.P.

PIERWSZE spotkania pływaków o puchar PZP odbyły się szerokim echem w świecie sportowym. Jeszcze dziś mówi się o nowych rekordach i tych, które ewentualnie zostaną ustanowione w najbliższej przyszłości. Tematem dnia są, przede wszystkim wyniki łodzian. Boniecki pobił przecież jeszcze starszy rekord, aniżeli Jedryśka, gdyż rekordowy wynik Karliczka, został ustanowiony w 1935 r., a więc po 15 latach, dopiero został wykruszony z listy. Ważę sukcesu Bonieckiego podkreśla fakt, iż nowy rekord (5:40,7) jest lepszy od starego (6:01,8) o przeszło 20 sekund i w dodatku „po drodze” łodzianin pobił również rekord na 200 m, kiedy to Karliczek musiał jeszcze rok trenować, aby go osiągnąć.

Tak więc, dwa rekordy Karliczka zniknęły już z tabeli, został jeszcze tylko jeden na 100 m 1:14,2, ale żywy tego wygrywa się bardzo krótko, może jeszcze tydzień lub dwa. Boniecki czy Jabłoński „załatwią” się z nim wkrótce.

Zbliża się następna niedziela pucharu PZP, a z nią nowe troski, jak też radosne uśmiechy. Druga partia rozgrywek o puchar przynosi następujące spotkania: Wrocław — Kraków, Warszawa — Śląsk, Gdańsk — Łódź.

Wrocław — Kraków, Warszawa — Śląsk, Gdańsk — Łódź.

Najbardziej ciekawa walka rozegra się w stolicy. Uwaga publiczności tym razem nie skupi się na walce mężczyzn, lecz kobiet. Małenka Gryszczykówna w czasie zawodów z Wrocławiem uzyskała na 100 m grzb. 1:31,8, najlepszy zaś wynik powojenny — Fijałkowskiej z Warszawy wynosił 1:31, dzieli ich zaledwie 0,8 sek. Walka więc na tym dystansie zapowiada się na bardzo zaciętą. Która z nich wygra? Właściwie to nie jest ważne. Czy padnie nowy rekord, oto jest zasadnicze pytanie. Bardzo prawdopodobne jest, że stary rekord Banaszewskiej z 1938 r. 1:29,0, zostanie utopiony na pływalni AWF.

Drugą z kolei walką, która przyciągnie publiczność, będzie spotkanie na 100 m dow. Na starcie staną przeciw: Procel, mistrz Polski,

Hokej na Śląsku

KATOWICE. W meczu hokejowym Stal (Katowice) pokonała swą imienniczkę z Miasteczka 5:2 (1:1, 3:1, 3:0). Bramki zdobyli — dla zwycięzców: Jasicki — 3, Skarżyński — 2, dla Miasteczka: Ziaja — 2.

Mroczkowski legitymujący się do brym czasem 1:03,5 i opromieniony zwycięstwem nad Procelem, Przód z Ogniwa bytomskiego. Ciekawą również będzie konkurencja 200 m klas. Jankowski z Warszawy stanie na przeciw tандemu śląskiego Szoltysek — Kuklik.

Pokonanie śląskiej koalicji przez legionistów leży w granicach jego możliwości.

Spotkanie w Gdańsku między gospodarzami i pływakami Łodzi, to właściwie tylko formalność. Okręg gdański niema niestety dobrych warunków do uprawiania pływania w zimie. Istniejące kryte pływalnie są niedostępne dla wyczynowców w stopniu odpowiadającym ich potrzebom. Ciekawie tylko jesteśmy, czy i w jakim stopniu pobyt Cichońskiego w wojsku odbije się na jego formie.

Stanisław Pękala

Rozkład jazdy pucharu PZP

W nadchodzącą niedzielę 15 bm. pływacy ruszą w dalszy zacięty bój o puchar PZP. Konkurencja staje się coraz bardziej śliska, a impreza ciekawsza. Oto dalszy „rozkład jazdy” pływaków (gospodarze na pierwszym miejscu):

15. I. Wrocław — Kraków; Warszawa — Śląsk; Gdańsk — Łódź.
16. I. Śląsk — Kraków; Wrocław — Warszawa; Poznań — Gdańsk.
17. I. Wrocław Śląsk; Warszawa — Kraków; Poznań — Łódź.
18. II. Kraków — Wrocław; Śląsk — Warszawa; Łódź — Gdańsk.
19. II. Kraków — Śląsk; Warszawa — Wrocław; Gdańsk — Poznań.

SIĘGNIĘCIA W LISIE

WISŁA. Staraniem WLS Barania (Wisła) odbyły się tu, przy niesprzyjających warunkach atmosferycznych (deszcz i zawieja), biegi narciarskie w konkurencji kobiecej oraz dla seniorów i juniorów. Bieg na 4 km dla kobiet wygrała Cienclówna — 26:40,0 przed Frostówną i Moroz.

Wśród juniorów na tym samym dystansie najlepszy czas zyskał Cieślak P. — 24:07,0, który zwyciężył również w biegu na 9 km w — 43:33,0.

W konkurencji seniorów trasa biegu wynosiła 12 km: 1) Juroszek — 49:37,0, 2) Cienclówna — 53:28,0, 3) Kawulok — 53:52,0.

Odnawiedzi REDAKCJI

J. Cierpiakowski. Poznań. Zostawienie ósemki reprezentacyjnej: Kasperczak, Gryzwoz, Ankiewicz, Panko, Dabiz, Chychla, Grzelak, Szymura jest zdaniem naszym trafne. Pańskie argumenty są słuszne. W czasie najbliższych miszających nie jest jednak przewidziany mecz między państwowy.

Bokserzy Gwardii warszawskiej. Dziękujemy za pozdrowienia z obozu w Rzymie, a Waleremu Karpińskiemu specjalnie dziękujemy za miły list z cennymi informacjami.

Kazimierz Bielecki, Płońsk — Mecz piłkarski Polska — Węgry w 1939 r. zakończył się wynikiem 4:2. Polska reprezentacja piłkarska przegrała w 1935 r. w Berlinie 0:1. Bramka padła w 89 min. gry.

Zbigniew Mańkowski, Warszawa — Główny Urząd Kultury Fizycznej wydał już tabelę śląską. Do nabycia w księgarni Praszy Wojskowej, W-wa, Krakowska Przedmieście 11.

Plano sportowe ZMP. Redaguje Komitet Nakładem Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik” Redakcja: Warszawa, ul. Mokotowska 3 tel. 8-70-45, 8-70-46, 8-82-51 skrz. poczt. 461

Administracja (dział promotorów): Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16, tel. 8-20-26 Konto P. K. O. 1 — 5005

Prenumerata miesięczna wynosi zł 100.— Kwartałnie „.....” zł 300.— po uprzednim wpłaconiu na konto P. K. O. Nr 1 — 5005

Przy każdej wpłaconej gotówce dołączyć col wpłaty na odroczone przekazy. Cena ogłoszeń: 50 mm x 1 m = 80 zł. Złożone w Drukarni T.M.P., Warszawa Oddito w Drukarni „Czytelnik Nr 2”

B-93437

AKT I

Co przyniosły boje ligowe

Tylko 1 punktem prowadzi Gwardia W-wa

LIGI bokserskie odpoczywały bardzo długo. Kluby II Ligi walczyły po raz ostatni 23 października roku ubiegłego, a I-iej — 7 listopada. Aby więc Czytelnicy mogli zorientować się w aktualnej sytuacji, zamieszczamy w numerze szczegółowe tabele obu Lig.

Co mówią te tabele?

W I Lidze prowadzi warszawska Gwardia, różnicą 1 pkt. przed Gwardią Gdańsk i 2 pkt. przed Kolejarzem z Gdańska. Trzeba przyznać, że różnice nie są wielkie, jeśli się zważy, że do końca rozgrywek każda drużyna musi rozegrać jeszcze po 5 spotkań.

Do mistrzostw kluby ligowe nie wystartowały z wyrównanymi drużynami. Związkowiec Bydgoszcz wciąż jeszcze nie może skompletować pełno wartościowej ósemki, Batory przez długi czas kulał, oddając walkowera za start w swych barwach, odbywających jeszcze karę dyskwalifikacji Bazarnika i Nowary, a Związkowiec Łódź obok kilku weteranów, posiada duże luki w drużynie.

NAJLEPIEJ PRZYGOTOWANE ZESPOŁY

Najlepiej przygotowane do mistrzostw kluby to właśnie te, które zajmują trzy pierwsze lokaty, a więc obie Gwardie i Kolejarz. W ósemkach tych klubów widzimy całą niemal reprezentację Polski, a spotkania ich są, zawsze ciekawe. Zeszłoroczny mistrz Kolejarz Gdańsk stracił w roku ubiegłym kilku zawodników i teraz ustępuje nieco pozostałym dwójce.

Z sensacji indywidualnych w dotychczasowych rozgrywkach należy zanotować przede wszystkim bezapelacyjne zwycięstwo Chyehły nad Koczyskim, uzyskane przez „Kaszubę” w niedługim czasie po powrocie na

Bokserzy Polonii zaproszeni do Olsztyna

Warszawska drużyna bokserska Polonii została zaproszona na mecz bokserski do Olsztyna na dzień 22 stycznia. Poloniści zaproszenie to przyjęli.

ring (pamiętamy długą przerwę w walkach Chyehły wywołaną kontuzją ręki), oraz niezbyt zresztą zasłużony sukces Komudy nad Antkiewiczem.

NIE TRZEBA LEKCEWAŻYĆ PRZECIWNIKA

W II Lidze bezapelacyjnym kandydatem na mistrza jest ŁKS Włocław. Łódzianie wyprzedzają wprawdzie Stal wrocławską, zaledwie o 1 pkt., ale stało się to skutkiem ich

Powszechna mobilizacja sędziów przed meczami ligowymi

WYDZIAŁ Spraw Sędziowskich PZB wyznaczył następujące komisje sędziowskie na zbliżające się mecze ligowe oraz rozgrywki o wejście do II Ligi:

I LIGA
Gwardia W-wa — Kolejarz Gd.: w ringu — Zawadowski (Łódź), na pkt. — Łukaszczyński (Śl.), Derda (P) i Cwikliński (Śląsk).

Związkowiec Łódź — Stal Batory: w ringu — Neuding (W), na pkt. — Kupferstein (W), Urbanik (P) i Strasser (K).
Gwardia Gdańsk — Związkowiec Bydgoszcz: w ringu — Kowalski (P), pkt. — Suszczyński (P), Dall (W), Czerwik (Ł).

II LIGA
Stal Wrocław — Kolejarz Poznań: w ringu — Twardowski (Ł), na pkt. — Maciejewski (W), Jeruska (G) i Genki (G).
Ogniwo (Cracovia) — Ognio Wrocław: w ringu — Federowicz (Śl.), na pkt. — Bielewicz (P), Sieroczek (E. Ł), Matula (Śląsk).

Związek Warta — ŁKS Włocław: w ringu — Nowakowski (W), na pkt. — Krasuski (W), Łukedrey (Szcz.) i Dziura (Śl.).

O WEJŚCIU DO II LIGI

Legia W-wa — Gwardia Rzeszów: w ringu — Masłowski (P), na pkt. — Magiera (P), Golański (Ł) i Sieroczek S. (Ł).

Kolejarz Olsztyn — Lublinianka: w ringu — Gronowski (W), na pkt. — Kasprzyk (Pom.), Denys (Ł), Burant (G).

Bawelna Łódź — Stal Częstochowa: w ringu — Wróć (P), na pkt. — Bogdanowicz (K), Landau (Wr.) i Mikula (Wr.).

Gwardia Krak. — Gwardia Wrocław: w ringu — Federowicz (Śl.), na pkt. — Bielewicz (P), Sieroczek (E. Ł) i Matula (Śląsk).

Gwardia Koszalin — Spółnia Tczew: w ringu — Kubiak (Ł), na pkt. — Sikorski (Ł), Karski (W), Bocheński (Pom.).

zbytniego zaufania we własne siły. Na mecz ze Stalą wybrali się w rezerwowym składzie i przez zlekceważenie przeciwnika stracili 2 pkt. Nie przypuszczamy, aby w meczu rewanżowym w Łodzi postąpili podobnie, a że inne drużyny ustępują im o klasę, więc ten tytuł i awans do I Ligi mają niemal w 100 procentach zapewniony.

Ósemka łódzka dysponuje silnym zespołem i dużymi rezerwami i bezsprzecznie górą nad pozostałą stawką. Do czołwki zaliczyć jeszcze trzeba odmłodzoną drużynę Związkowca Warty oraz Stal (dawny Pafawag) Wrocław.

Najslabiej wystartowała Cracovia, która zresztą nie była przygotowana do walk ligowych. Droga do II Ligi utworzył jej Radomsk, który postanowił wycofać się z rozgrywek z powodu zdekompletowania zespołu. — Pierwszy swój występ przegrała Cracovia fatalnie, ulegając Ognio wrocławskiemu 1:15. W drugim meczu poprawiła się o 1 pkt., przegrywając 2:14 z ŁKS Włocławem. W późniejszych występach powiodło się krakowiakom jeszcze lepiej, aż wreszcie zdobyli nawet 2 punkty ligowe bijąc u siebie Kolejarza Poznań.

KOMU GROZI SPADEK

Z II Ligi spadają 2 kluby. Walka o utrzymanie się będzie zatem ciekawa, bo poprawiająca się stale Cracovia zechce na pewno wyminąć Kolejarza Poznań i Ognio Wrocław. Czy jej się to uda — zobaczymy. Konkurencji też nie zechce zasyłać gruszek w popiele!

W. G.

Notatnik boksera warszawskiego

Legia wyjeżdża do Rzeszowa w składzie: Szulim, Kubowicz, Pyda, Zygliński, Kwaśniewski, Łaski, Ryś, Gościński.

Smoczyk — doskonały motocyklista, odbywa regularne treningi wraz z bokserami Legii. Jak twierdzi, tego rodzaju zaprawa b. dobrze wpływa na kondycję fizyczną. Smoczyk waży 64 kg.

AKT II

Po długim odpoczynku rozpoczynają się znów walki pięściarskie

W NAJBLIŻSZA niedzielę odbędą się następujące mecze bokserskie:

I LIGA
Gwardia (W-wa) — Kolejarz (Gdańsk) w Radomiu.
Związkowiec (Łódź) — Stal (Chorzów) w Łodzi.

Gwardia (Gdańsk) — Związkowiec (Bydgoszcz) w Gdańsku.

II LIGA
Stal (Wrocław) — Kolejarz (Poznań) we Wrocławiu.

Ogniwo (Cracovia) — Ognio (Wrocław) w Krakowie.

Związkowiec Warta — ŁKS Włocław.

Przed niedzielnymi meczami ligowymi ruch panuje w sekretariacie PZB. Jest przecież sporo roboty —

trzeba zawiadomić sędziów, na które mecze mają się stawić — do tego jeszcze dochodzą spotkania o wejście do II Ligi. Zwracamy się do członka kapitanatu p. Krasuskiego z prośbą o ocenę sytuacji na froncie ligowym.

Na pierwszy plan wysuwa się spotkanie Gwardii warszawskiej z Kolejarzem, Gedania. Skład drużyny warszawskiej ma być podobno dopiero w piątek ustalony po powrocie gwardzistów z obozu treningowego w Rzymówce. Mówią jednak „na mieście”, że Gwardia stanie w zespole: Patora albo Frackowiak, Tyczyński, Wesołowski, Komuda, Janowski, Koczyski, Archadzki, Szymura (lub też Szymura, Archadzki).

CHYCHŁA — KOLCZYŃSKI?

W ramach meczu może dojść do trzeciego spotkania Chyehły — Koczyskiego, które zawsze będzie ciekawe z punktu widzenia sportowego. Nadto należy się spodziewać pojedynków: Klajn — Tyczyński, Antkowiak — Wesołowski, Komuda — Zieliński, Musiał — Janowski. Ciężkie wagi są słabym punktem Gedani (Rudziński, Białkowski).

Poziom mecz w Łodzi powinien być, zdaniem moim, wyrównany. O obie drużyny mają jednakowe szanse na zwycięstwo. Silne punkty Związkowca — to Stasiek, Czarniecki, Tabor, Niewadził. Żelazna gwardia Batory — to Ponant, Bazarnik, Nowara.

Gwardia gdańska powinna bez trudu rozgromić Związkowca z Bydgoszczy. Spodziewam się wyniku 16:0, lub 14:2. Być może Józwiakowi uda się uratować dwa punkty.

W II LIDZE

— A jakie wyniki przewiduje pan w II Lidze?
— W meczu Stal Kolejarz we Wrocławiu, gospodarze powinni osiągnąć przewagę. Silne punkty Stali: Faska, Szczepan, Krupniński, Pajdowski, a Kolejarza: Wytyk, Kupczyk, Kaźmierczak.

— W Krakowie faworytem wydaje się być Ognio wrocławskie, które w swych szeregach ma takich zawodników jak Kurowski i Kotaś i kogut Żurawski.
Włocławski ŁKS jedzie do Poznania i tam powinien uzyskać zwycięstwo nad Wartą. Kilka walk może być ciekawych — jak chociażby Kargier — Manelski.

KLASA A NA SZERSZEJ ARENIE

— A jak pan ocenia sytuację w rozgrywkach o wejście do II Ligi?
— Warszawska Legia, na własną prośbę walczy w Rzeszowie z tamtejszą Gwardią (brak hali w stolicy). Na tym meczu może dojść do nieprzyjemnych niespodzianek dla Legii. W każdym razie Legia nie powinna lekceważyć, może słabego technicznie, ale za to silnego fizycznie przeciwnika.

Lublinianka wyjeżdża do Olsztyna i niewątpliwie uzyska wysokie zwycięstwo.

W Łodzi tamtejsza Bawelna spotka się ze Stalą częstochowską. Jak mi się zdaje, drużyna łódzka jest więcej wyrównana. W Bawelnie walczą dość dobrego zawodnika Szaliński.

W Krakowie miejscowa Gwardia spotka się z imienniczką z Wrocławia. Wrocławianie, którzy przepuszczalnie występują z Kasperczakiem, Kafłowskim i być może Klimeckim, będą stanowili dla krakowian zbyt silną ósemkę.

W Koszalinie, Gwardia zmierzy się ze Spółnią z Tczewa. Na temat tego meczu trudno coś konkretnego powiedzieć. Gwardia koszańska posiada w swych szeregach dobrego zawodnika w półciężkiej — Wierzbica.

W każdym razie nie ulega wątpliwości, że rozgrywki o wejście do II Ligi będą bardzo ciekawe i z pewnością wyłonią nowe talenty pięściarskie.

SYTUACJA W OKRĘGU POZNAŃSKIM

Sytuacja w okręgu poznańskim, jak donosi tamtejsza prasa jest następująca:

„Zgodnie z poleceniem PZB, Poznański OZB rozpatrzy ponownie sprawę końcowych walk o drużynowe mistrzostwo okręgu poznańskiego w kl. A. Jak wiadomo, mistrzostwa te dotychczas nie zostały ukończone. W nadchodzącą niedzielę, miało się odbyć drugie finałowe spotkanie o tytuł mistrza okręgu pomiędzy dwoma zwycięzcami grup, Gwardiami, gorzowską i poznańską. Pierwsze spotkanie w Gorzowie dało wynik remisowy.

Niedzielne spotkanie nie dojdzie jednak do skutku. Włocławski, do ostatnich dwóch meczów przystąpił bez Grzelaka i Ściągły, w tym czasie bawiących na obozie kondycyjnym — przed wyjazdem reprezentacji ZZ do Francji. POZB prawdopodobnie unieważni spotkanie Warta — Włocławski, które zakończyło się zwycięstwem Warty. Do drugiego spotkania (przeciwko Stelli) Włocławski do Gniezna w ogóle nie stawił się i przegrał je walkowerem 16:0. Dwa te spotkania zostaną prawdopodobnie powtórzone. Włocławski kaliski będzie mógł do nich stanąć ze swoją pełną ósemką, tym razem z Grzelakiem i Ściągłą.

W ten sposób mistrz okręgu wyłoniony zostanie jeszcze później. Mecz reprezentanta poznańskiego w walkach o wejście do II ligi odbędzie się więc w późniejszym terminie.
Mecze o wejście do II Ligi, w grupie poznańskiej muszą rozpocząć się 22 stycznia. Jak nas informują w PZB, termin ten w żadnym wypadku nie zostanie przesunięty i do tego czasu musi być wyłoniony mistrz, nie przeciwnika.

K. G.

W. Gołębiewski

Rękawica, zdjęta z pomnika

POWIEŚĆ niniejsza opracowana została na podstawie obszernych materiałów, z których na czołowych miejscach wymienić należy: „Come on fighting”, „Ten and out”, „The Jew in American Sport” oraz „The Negro in Sport”.

HISTORIA boks — to w pojęciu wielu czytelników polskich galeria wielkich ludzi, bohaterów wielkich walk, wzorów wytrzymałości, siły, hartu i rycerskości. Tak się składało przed wojną, że jeśli już pisało o wielkich mistrzach ringu jak Sullivan, Johnson, Dempsey, Corbett, Jeffries czy wielu, wielu innych, to poznawali ich tylko z ich bezstronnie dużych zalet ringowych, nie znając jednak ich charakterów, otoczenia i klimatu moralnego, panującego w okresach ich królowania w ringu, klimatu, który przyczynił się do wyhodowania dzisiejszego boksUSA, nie mającego nic wspólnego z ideą sportu.

Boks zawodowy, jak to wykazały ostatnie chociażby wiadomości z USA, dotyczące tragicznej śmierci Cerdana, jest nieczym innym jak doskonałym źródłem zarobkowania kilkudziesięciu pozabawionych skrupułów menażerów i źródłem wyzysku kilku tysięcy współczesnych gladiatorów. W chwili obecnej boks zawodowy wypacza charakter i jamie

ludzi. Przed kilkudziesięciu laty rozdział się właśnie ten „sport”, różnił się trochę od dzisiejszego, może choć by dlatego, że był... bez rękawiczek!

Przyjrzyjmy się historii boks amerykańskiego od pierwszych lat dziewiętnastego stulecia. Przyjrzyjmy się historii tego boks od strony ludzi, którzy zdobyli w nim sławę, albowiem łatwiej nam będzie zrozumieć zgniliznę panującą w obecnym boksie amerykańskim — bezpośrednim spadkobiercy tego pierwszego.

PRZESTĘPCY MISTRZAMI AMERYKI

Dni, w których zawodowi bokserzy walczyli w Ameryce Północnej na gołe pięści, gdy nie znano jeszcze rękawic, nosiły w sobie szczególne znamiona brutalności, a nawet przestępczości. Walki były wyjęte spod prawa, a wielu pierwszych mistrzów stanowiło galerię pospolicznych przestępców. Yankee Sullivan pierwszy mistrz USA był uciekinierem z Australii, gdzie odsiadywał karę dożywotniego więzienia. Jimmy Elliott spędził lata całe w więzieniach, skazywany za kradzieże i napady, ale kiedy miał walczyć z Dwyerem o tytuł mistrza został przez „dobrotliwego” gubernatora więzienia zwolniony okresowo na występ. Joe Cornburn zmarł w więzieniu skazany za

zabójstwo policjanta. Każda walka była sygnałem zbiórki dla wszelkiego rodzaju przestępców, złodziei, kieszonkowych, bandytów, którzy grabili publiczność nie mającą osłony prawa (walki odbywały się potajemnie w ukryciu przed policją).

Wspomnieliśmy już o Yankee Sullivan. Po ucieczce do USA Sullivan mógł zarabiać w sposób jedynie dla niego znany, to jest pięścią. Wysoki, doskonale zbudowany brutal, silny i wytrzymały zdobył sobie w Ameryce duży rozgłos bijąc kolejno wszystkich możliwych przeciwników. Z okresu, gdy walczył o tytuł mistrzowski wymienić należy ciekawą, świadczącą jednak o nieludzkiej potęgę jego ówczesnego boks potęgę jego klubów, historię.

DO PIERWSZEJ KRWI

Było to w roku 1841 w czasie walki Sullivana z Hammondem. Kibice z owych czasów mieli zwyczaj zakładania się o to, który z konkurentów pierwszy rozkrwawi przeciwnika. Znając wartość Sullivana jako boksera, znakomitą większość kibiców obstawiła właśnie jego, uważając iż Hammond otrzyma pierwszy cios, po którym będzie krwawił. Tymczasem już w pierwszej rundzie przeciwnik Sullivana trafił go prostym wprost w usta z taką siłą, że wewnętrzna część dolnej wargi Sullivana pękła w kilku miejscach. Sullivan zacisnął jednak szczerze obolałe wargi i iłykając zmieszany z krwią śliną, walczył dalej. W minutę później prawy sierp

Sullivana rozciął Hammondowi policzek, który spłynął krwią. Sędzia przerwał walkę ogłaszając, iż w zakładach „o pierwszą krew” wygrali zwolennicy Sullivana. W tej samej sekundzie ten ostatni otworzył usta wypływając niemal strumieniem krwi z okrzykiem „nie zawiódłem was”, po czym walka rozgorzała na nowo.

Po zdobyciu tytułu mistrzowskiego Yankee Sullivan otoczył się zgrają podobnych sobie lotrzyków i stwożył w Nowym Jorku bandę, która doświadczenie trzęsła miastem i z której najprawdopodobniej brak wrozy późniejszy potentat amerykański, znany gangster Al Capone. Sullivan sam walczył już znacznie rzadziej, aranżując spotkania innym członkom swej bandy i zarabiając na tym procederze niezgorsze sumy. Pewnego dnia sekundował on członkowi swej bandy McClosky w walce, z młodym, wybijającym się Tom Hyerem.

ZA WYSOKĄ STAWKĄ

Po 101 rundach zacieklej wymiany ciosów (runda liczyła się wówczas od upadku jednego z walczących), młody Hyer tak straszliwie pobił McClosky'ego, że sekundujący go w walce Sullivan musiał przerwać walkę. Mistrza i jednocześnie wodza bandy tak zezłości sukces Hyera, że natychmiast wyzwał go na mecz. Młodzieniaszek odpowiedział, że przyjmuje chętnie wyzwanie pod warunkiem, iż każda ze stron złoży po 3.000 dolarów, a zwycięzca zabierze wszystko. Suma 3.000 dolarów była jak na owe

czasy niesłychanie wysoka, tak że Sullivan oświadczył, iż Hyer stawiając takie warunki wyraźnie odmawia walki.

Młody Hyer, niedawno jeszcze czeladnik rzeźnicki, chciał jednak naprawdę walczyć z mistrzem. Rzucał mu raz po raz wezwania, nie chcąc jednak ustąpić ani grosza z proponowanej stawki 3.000 dolarów. Sullivan zrywał się na to i wściekał, aż wreszcie spotkał się Hyera w jednej z nowojorskich knajp, na wymyślny mu ordynarnie, kończąc strumieniem epitetów nazwaniem Hyera „chórzliwym kundlem”. Hyer nie pozostał dłużny, a w rezultacie rozpoczęła się ordynarna bójka, w której niedawny czeladnik rzeźnicki schwył mistrza za gardło, rzucił go na stół i zbliżył do nieprzytomności.

PAPIEROWA WALKA

Na drugi dzień w gazecie New Herald ukazało się oświadczenie Sullivana. Mistrz stwierdzał, że w chwili bójki był pijany i dlatego tylko Hyer pokonał go oraz prosił o możliwość prawdziwej walki. Hyer nie dał długo czekać na odpowiedź, w której zapewniał, że bardzo chętnie o każdej porze walczyć będzie z Sullivanem.

Nie wiele jednak wagi przywiązywał wówczas do oświadczeń, po trzeba jeszcze bowiem było drugiej bójki i wielu najrozmaitszych szantażi, wreszcie obaj bokserzy stanęli naprzeciwko siebie w ringu. Przed meczem uzgodniono, że ka-

żdy z zawodników stawia po 5.000 dolarów, a zwycięzca zabiera wszystko.

ZA GŁOWĘ I O ZIEMIĘ

Oto jak opisuje ostatnią rundę walki dziennikarz Joe Elliott z New York Herald. „Kiedy zabrzmiął gong, Sullivan z trudnością podniósł się z kolan swego sekundanta (o krzesłach nikt wtedy ani myślał), i jasnym było, że gonitwą resztek sił. Na drżących nogach doszedł do środka ringu, ale Hyer nie czekał już na niego, lecz zaatakował, bijąc z lewej i z prawej. Następnie pchnął go na liny, schwył głowę pod lewe ramię, a prawą pięścią walił gdzie popadło. Sullivan przez dobrą minutę usiłował wyrwać się z tej pozycji, aż wreszcie poddał przeciwnikowi nogę. Obaj upadli na ziemię, ale Hyer leżał na Sullivanie. Podniesiono go i wtedy wszyscy obecni stwierdzili, że Sullivan nie miał zupełnie siły powstać, tak że sekundanci podali go, a tym samym Hyer został mistrzem”.

Hyer, nowoupieczony mistrz Ameryki, nie kwapił się wcale do dalszych występów. Wkrótce ogłosił on, iż wycofuje się z ringu i zgoda się z panującymi wówczas obyczajami, tytuł mistrza powrócił do tego, kto go utracił, to jest do Sullivana. Dopiero w r. 1853 Sullivan przegrał walkę i stracił tytuł mistrza na rzecz Jehna Morrissey'a. Nowej... charakterystycznej figury w boksie amerykańskim.

Lekkoatletyka radziecka pierwsza w Europie przed Szwecją, Finlandią, Francją i Anglią...

W SPANIALE zeszłoroczne wyniki lekkoatletów ZSRR wywoływały niejednokrotnie zdumienie opinii sportowej krajów kapitalistycznych. Jednakże dopiero generalny bilans osiągnięć w roku 1949 wykazał prawdziwą potęgę gospodarki sportu wyczołganego kraju Rad. Lekkoatleci ZSRR wysunęli się na czoło Europy, wyprzedzając takie potęgi światowe, jak Szwecja, Finlandia, Francja, Anglia...

Ten chlubny dla socjalistycznego sportu bilans zrobił ogromne wrażenie na opinii światowej. Artykuł szwedzkiego pisma sportowego „Idrottsbladet”, który jest pierwszym autorytetem sportu, zatytułowany „ZSRR bije Szwecję”, oparty na punktacji najlepszych wyników z każdego kraju, stwierdza wyraźnie (choć z widocznym... żalem) przewagę ZSRR.

9 REKORDÓW KRAJOWYCH

Sukces lekkoatletów radzieckich potęguje jeszcze jeden fakt. Zawodnicy ZSRR w ostatnim bilansie notują 9 nowych rekordów krajowych, co świadczy o stałym postępie. Dzięki tym dziewięciu doskonałym wynikom wysunęli się oni przed Szwecję (w której nie ustanowiono w ciągu 1949 r. ani jednego rekordu) i Francję (9 nowych rekordów).

SUKCESY

DEMOKRACJI LUDOWEJ

Należy podkreślić sukcesy krajów demokracji ludowej, w których życie sportowe kształtuje się na doskonałych wzorach ZSRR: W Rumunii padło 12 rekordów, w CSR — 7, w Bułgarii 9, na Węgrzech — 4, w Polsce — 3 (wliczony jest i wynik Kielasa na 3.000 m z przeszkodami, najlepszy w historii naszej lekkoatletyki).

Bilans lekkoatletyki światowej nie bierze tu pod uwagę wyników kobiecych, w których Związek Radziecki jest już absolutnie bezkonkurencyjny.

S. S.

	EUROPA	ZSRR	SZWECJA	FRANCJA	FINLANDIA
100 m	Bailey 10,4	Sanadze 10,5	Strandberg 10,7	Bally 10,5	Siren 10,7
200 m	Stawczyk 21,2	Kerakulow 21,7	Wollbrandt 22,1	Bally 21,3	Koski 22,5
400 m	Siddi 47,2	Komerow 48,5	Wollbrandt 48,2	Schewetta 48,6	Holmberg 49,3
800 m	Aberg 1,50,0	Czewgun 1,52,1	Aberg 1,50,0	Hansenne 1,51,4	Räihä 1,52,8
1.500 m	Siljkhuus 3,43,8	Wietuyme 3,51,4	L. Strand 3,45,2	El Mabrouk 3,47,2	D. Johanson 3,49,8
5.000 m	Zatopek 14,10,8	Kazancow 14,30,0	B. Albertsson 14,23,8	Jacq. Vernier 14,20,6	Koskela 14,15,2
10.000 m	Zatopek 29,21,2	Kazancow 31,07,4	Dennolf 30,13,2	Mimoun 29,53,0	Helmo 29,27,2
5.000 m z przeszk.	Söderberg 9,04,4	Zwierlow 9,14,8	Söderberg 9,04,4	Paris 9,14,2	Kalntauri 9,17,0
110 m pl.	Bulańczyk 14,2	Bulańczyk 14,2	Lundberg 14,7	Marie 14,4	Suvvuo 14,8
400 m pl.	Lunlew 52,7	Lunlew 52,7	R. Larsson 52,9	Elloy 53,0	Hyökyranta 54,7
W dal	Adamczyk 7,44	Kuznecow 7,17	G. Strand 7,22	Faucher 7,33	Rautio 7,15
Wzwyż	Damitio 2,02	Illasow 1,98	Reiz 2,00	Damitio 2,02	Honkonen 1,95
Trójskok	Szczerbakow 15,43	Szczerbakow 15,43	Ahman 15,35	Pustoch 14,56	Rautio 15,09
Tyczka	Lundberg 4,30	Ozolin 4,18	Lundberg 4,30	Sillon 4,15	Kataja 4,25
Oszczep	Berglund 73,55	Szczerbakow 69,40	Berglund 73,55	Tissot 59,80	Hyttiäinen 72,71
Dysk	Consolini 54,46	Lipp 49,08	R. Nilsson 49,81	Kirsvelter 47,20	Partanen 50,14
Kula	Huseby 16,41	Lipp 16,38	R. Nilsson 16,00	Lapique 14,86	Jouppila 15,95
Miot	Nemeth 59,57	Kenaki 58,59	B. Ericsson 54,79	Legrain 51,28	Tamminen 55,49
10-bój	Lipp 7,539	Lipp 7,539	P. Eriksson 6,889	Heinrich 7,271	Mäkelä 6,444
4x100 m	Węgry 40,7	Repr. 41,6	Repr. 42,2	Repr. 41,7	Repr. 42,8
4x400 m	Italia 3,16,0	Repr. 3,16,0	Repr. 3,16,8	Repr. 3,16,6	Polytechnic 3,16,8

	ANGLIA	CSR	WŁOCHY	WĘGRY	POLSKA
100 m	Bailey 10,4	Simek 10,7	Penna 10,5	Csanly 10,6	Stawczyk 10,4
200 m	Stacey 21,3	Hercic 21,5	Siddi 21,6	Goldovanyi 21,7	Stawczyk 21,2
400 m	Pugh 48,2	Podcebrad 48,5	Siddi 47,2	Banhami 48,3	Mach 49,7
800 m	Bannister 1,52,0	Cevona 1,53,6	Fracassi 1,52,7	Hires 1,53,4	Statkiewicz 1,55,6
1.500 m	Nankerville 3,49,8	Cevona 3,50,4	Tagliapietra 3,54,3	Garay 3,54,2	Statkiewicz 4,04,9
5.000 m	Chivers 14,13,2	Zatopek 14,10,8	Nocco 15,09,2	Bacsfalvi 14,52,2	Kielas 15,21,4
10.000 m	Cox 31,21,6	Zatopek 29,21,2	Beviacqua 31,59,2	Szilagi 31,25,4	Włosek 33,27,4
5.000 m z przeszk.	Saunders 9,37	Roudny 9,33,3	Migliaccio 10,01,2	Jeszenszky 9,11,2	Kielas 9,36,2
110 m pl.	Finlay 14,4	Tosnar 14,8	Albanese 14,7	Lippay 15,4	Adamczyk 15,6
400 m pl.	Whittle 53,0	Moravec 53,3	Filiput 53,4	Lippay 54,4	Puzlo 55,6
W dal	Williams 73,5	Fikejz 7,24	Conlin 7,25	Puskas 7,06	Adamczyk 7,44
Wzwyż	Paterson 20,5	Fiedler 1,91	Campagner 1,90	Lehoczky 1,90	Skatbania 1,89
Trójskok	Davies 14,58,5	John 13,87	Sormani 14,63	Puskas 14,52	Hoffman M. 14,52
Tyczka	T. D. Anderson 3,91	Saxa 4,05	Romeo 3,82	Homonnay 4,14	Moraczky 3,96
Oszczep	Dalrymple 61,30	Kiesewetter 68,58	Matteucci 63,97	Varszegi 63,82	Gierulito 60,50
Dysk	Brewer 43,32	Mudra 46,88	Consolini 54,46	Kilcs 50,60	Tomowski 47,29
Kula	Savidge 15,67	Kalina 15,46	Prolet 15,15	Sjöstr 14,62	Tomowski 15,59
Miot	Clarke 54,29	Dadac 51,60	Teddie 56,69	Nemeth 59,57	Masłowski 49,26
10-bój	Whittle 5,997	Noravec 5,969	Vecchiutti 5,969	Dulgovay 6,400	Matecki 5,730
4x100 m	H. H. Harriers 42,7	Repr. 42,0	Repr. 41,5	Repr. 40,7	Warszawa 42,9
4x400 m	Repr. 3,18,1	Repr. 3,17,8	Repr. 3,16,0	Repr. 3,18,6	Warszawa 3,22,8

Najmłodsza gwardia lekkoatletów na śniegu krynickim

(OD SPECJALNEGO WYSLANNIKA „PRZEGLĄDU”)

KRYNICA, 9 stycznia br.

KURACJUSZE, udając się rankiem na zabieg, opatuleni w futra, płaszcze, plety i szalik, przystają zdumieni i kiwają głowami. Śnieg, deszcz, wiatr, mróz czy pogoda?

O godzinie 8 wypada z Nowych Łazienek hurma młodych chłopców i dziewczyn, przyodziana w kostiumki treningowe. Podzieliwszy się na cztery grupy kłusem i szybkim marszem na przemian, rusza w różne strony świata. Za chwilę zgrabne sylwetki mijają już między drzewami Góry Parkowej, czy też w alejach drogowych, lub po pierwszym wolnym placu lub polanie wykonają kilkanaście ruchów gimnastycznych.

To obóz lekkoatletyczny juniorów rozpoczyna swą codzienną dawkę pracy. A po tym radosny gwar w sali jadalnej Domu Zdrojowego, gdzie w błyskawicznym tempie znikają stopy chlebów, pagórki marmelady, wódospady kawy i wszystko inne, czym uraczy chata. Apetyty są wilcze. Młodość i ranne przeżycie koczownicze robi swoje.

CODZIENNE ZAJĘCIA

Godzina wykładów z teorii sportu względnie na tematy kulturalno - oświatowe, praktyczne zajęcia w formie gimnastyki terenowej i nart wypełniają resztę przedpołudnia. Obiad, dwugodzinna cisza (ku radości wszystkich innych mieszkańców Nowych Łazienek), wykłady z dziedziny lekkoatletyki. Kolacja, spacer, godzina dyspozycyjna kierownictwa i pogadanka — na tym o godz. 22 zamyka się program codziennych zajęć, jakie zaplanowano w czasie od 30 grudnia — 10 stycznia młodym kandydatom na przyszłych mistrzów lekkoatletyki w liczbie 64 (41 chłopców, 23 dziewcząt).

Wygląd ich dobry. Postawa lepsza u chłopców, niż dziewczyn, bo zapaleni są do sportu i tych różnych swoich specjalności, o których chcieliby wiedzieć jak najwięcej.

POCHWAŁA PUPILÓW

Kierownik ogólny a zarazem trener — Gassowski, trenerzy Warchałowski i Marian Hoffman, kierowniczka grupy żeńskiej Rozwadowska, której pomaga w lekcjach narciarskich mgr Stokłosa — jednym słowem cała kadra nauczycielska — jest pełna pochwał dla pilności i dyscypliny swych pupilków. Młodość ma naturalnie swoje prawa. Trzeba było nieco czasu, by przekonać zapaleńców sportowych, że linoleum korytarzowe nie jest jednak toriem lyżwiarzskim, a nawet stalowe fotele nie wytrzymałyby gwałtownych wstrząsów przy rzucaniu się w nie pełną wagą miast rozważnego siadania. Były to jednak drobne usterki, które nie zaciemniają obrazu. Jeśli posiada on właściwy kolor, to wielka w tym zasługa pedagogów, którzy umieli znaleźć właściwy język i podejście do swoich uczniów.

Nie zanudzi ich suchą bezduszną teorią, nie przywdziali tog surowych mentorów. Nic dziwnego, że szybko zdobyli sobie zaufanie dziewcząt i chłopców, dzięki czemu nie mają nawet chwili spokoju. Ustawicznie muszą rozstrzygać sporne kwestie, udzielać wyjaśnień i informacji, przy czym ciekawość młodzieży jest tak wielka, że panowie instruktorzy niejednokrotnie byli o krok tylko od — swojego rogu.

System sportowych colloquiów, gdzie uczniowie mieli prawo zadawania pytań na tematy sportowe i prowadzenia dyskusji wydaje się nam bardzo trafny i na pewno dla pogłębienia wiadomości pożyteczny. Również prowadzenie wykładów z wkładkami anegdotycznymi i opisaniami wielkich wydarzeń sportowych, których wykładowcy byli świadkami a częstokroć i aktorami spotkało się z wielkim zainteresowaniem.

BIBLIOTECKI — NIEZBEDNE

W rozmowie z „ciałem profesorskim” dowiadujemy się, że cała kadra bardzo intensywnie przykładała się do pracy. Chłongła z chciwością każdą wiadomość. Najmłodsza Gwardia — 2 a niekiedy książki z dziedziny teorii sportu szły z rąk do rąk, toteż w przyszłości wypadnie, przy tego rodzaju okazjach, wprowadzić bogatsze ruchome biblioteczki.

Nie ma w tym wszystkim nic dziwnego. Wprawdzie większa ilość uczestników brała już udział w letnim obozie juniorów, ale gros stanowi młodzież z małych ośrodków, gdzie nie ma ona mo-

żności poduczenia się, czy choćby podpatrywania dobrych wzorów.

Obok krakowianek, które bawią anegdotami o swojej „wielkiej” koleżance Konikównie, są też przedstawiciele z dalekiej Białej Podlaskiej czy Chełma Lubelskiego.

A propos Konikówny, to po powrocie z zagranicy zmienił swój styl pracy. Koleżanki otworzyły usteczka, gdy młoda „primadonna” zaczęła nagle odrabiać rundy, wykonywać ćwiczenia gimnastyczne miast dawną metodą z miejsca zabierać się do ćwiczeń technicznych.

Mankamentem obozu krynickiego był brak sali gimnastycznej. Korytarze Nowych Łazienek nie bardzo nadawały się na prowizorium, a ćwiczenia w terenie nie rozwiązywały problemu bez reszty. A przecież w Krynicy istnieje w Starym Domu Zdrojowym sala balowo-teatralna, która, zazwyczaj świeci pustkami, czy nie można było użyć jej sportowej młodzieży?

MŁODA GWARDA

Interesuje nas naturalnie, jakie nadzieje łączą instruktorów z tym całym obozem?

Są oni najlepszej myśli. Zapal, jaki wykazywali ich młodzi adepci, jest najlepszą gwarancją, że będą kontynuowali ćwiczenia i staną się zapewne „proszadnikami” metod właściwego treningu wśród kolegów i koleżanek. Na kursie zapoznano ich z ćwiczeniami, które winni uprawiać w domu, by najlepiej przygotować ciało do właściwych wymogów sportowych. Młodzież skrzętnie notowała instrukcję, prosiła o wytłumaczenie różnych niejasności.

Szczególnym wzięciem cieszyły się naturalnie narty. W pierwsze tajniki wprowadzała mgr. Stokłosa, grupę zaawansowanych chłopców prowadził Ogłoblin. Ze sprzętem nie było kłopotu, gdyż kurs dysponował 50 parami desk.

Gdy pytamy o szczegóły i możliwości padają znane przeważnie nazwiska. A więc Marian Hoffman widzi w Poleszku z Białej Podlaskiej swego następcę w trójskoku no i przyszłego dziesięcioboistę. Werbliński z Bielska jest dzisiaj już poważnym średniodystansowcem. Walendzik wyjechał o dzień wcześniej. Odnacza się nerwowością i wielką troską o stan swego zdrowia. Padają nazwiska Szlagowicza tyczkarza z Poznania, oszczepnika Marczewskiego z Łodzi, Walczaka i Romicza, który, jak przystało na miotacza, celował przede wszystkim w... walce na kule śniegowe, będące postrachem wszystkich koleżanek. Z dziewcząt dobrze zapowiada się Kowalska z Torunia, Zmichowska z Chełma Lubelskiego (oszczepniczka) i grupa krakowianek.

OCZEKUJEMY NA SENIORÓW

Ponieważ kurs składał się wyłącznie z młodzieży szkolnej trzeba go było zli-

kwidować z chwilą rozpoczęcia nauki. Ponowna mobilizacja, ale już tylko na kilka dni dla sprawdzenia formy i postępów, przeprowadzona zostanie z okazji ferii Wielkanocnych.

A tymczasem... szefostwo kursu, a przede wszystkim kierownik administracyjny Z. Czulkowski, przygotowuje się na przyjęcie nowych gości, tym razem męskiej i żeńskiej czołówki lekkoatletycznej seniorów ze wszystkimi wielkimi tuzami na czele.

Dla usprawnienia pracy apeluje się o przyjazd i pomoc Jadzi Wajsówny z Łodzi.

T. MALISZEWSKI

KUPON plebiscytowy

Lista najlepszych sportowców Polski w 1949 roku

-
-
-
-
-
-
-
-
-
-

Imię i nazwisko głosującego:

Doładny adres:

Wyciąć, wypełnić i wysłać do red. „Przeglądu Sportowego” W-wa, Mokotowska 3 do dn. 20 stycznia 1950 r.

Chychla nokautuje przeciwników w walce o listę dziesięciu.

CZY można dowiedzieć się kto prowadzi w konkursie plebiscyte „Przeglądu Sportowego” — zapytał mnie Chychla.

— Powiem, ale pod warunkiem, że dziś ułożycie swoją listę — odpowiedział „trójce muszkieterów”, która wróciła niedawno z Francji: Chychla, Cebulakowi i Rutkowskiemu.

— Już robimy — powiedział Chychla i zaczął „ustawiać” 10 najlepszych:

— Na pierwszym miejscu Kasperczak...

Tu Cebulak zaprotestował, proponując na czoło Stawczyka.

— Raz przeleciał te 200 m — odparł Chychla — i koniec. A Kasperczak musiał walczyć. Bandinnell, Budał to była „prima” robota. Stawczyk niech będzie drugi. Na tę pozycję zasłużył w pełni. Trzeci... Kto tam może być trzeci? Chyba Adamczyk. (Rutkowski i Cebulak milcząco akceptują wybór Chychli).

— Teraz zaczyna się kłopot — mówi Chychla.

— Jaki kłopot? — mówią Cebulak i Rutkowski. Nawet Sztam zaczyna się śmiać i mówi:

— Kocerk, ale Chychla przecząco potrząsa głową:

— Przecież to akademicki mistrz

Dysk z prasowanej gumy

Fiński dyskobol Yrjö Rautavaara po wielu próbach skonstruował dysk z gumy o wadze półtora kilograma, który wypełnia się piaskiem. Gumowy dysk mało różni się od drewnianego. Nadaje się głównie do treningów w hali, gdzie nie demoluje ścian. Obecnie pracuje Rautavaara nad skonstruowaniem gumowego miota.

świata, za rok będzie bił Vereya — mówi Sztam.

— Co z tego, że jest on akademickim mistrzem świata. Flisikowski jest wicemistrzem, a jego bym i w dwudziestce nie umieścił.

Następują długie „targi” i wreszcie wszyscy zostają przekonani: czwarty Kocerk.

— Na piątym miejscu musi być Cieślak. To jest klasowy piłkarz. Jemu się piąte miejsce należy.

— A Skonecki — wtrąca Cebulak.

— Skonecki może być dopiero 10. Bliżej nie.

— No, więc kto?

— Dajmy któregoś z bokserów — mówi Rutkowski.

— Dajcie spokój z bokserami. Za-

den z nich nie zasługuje na tak poważną lokatę — twierdzi Chychla.

— Ale Antkiewicz był w zeszłym roku zwycięzcą — mówi Cebulak. — Nie powinniśmy o nim zapomnieć. A zresztą „Antek” jeszcze dziś jest dobry na ringu.

— No wobec tego — Antkiewicz.

— A teraz — uśmiecha się Cebulak — pozostają Verey, Parpan, Jędrzejowska, Szymura, Grzywoc...

— To niech będzie Skonecki — woła zdenerwowany Chychla, nie mogąc znaleźć godnych według niego kandydatów.

— A dalej?

— Wstaw sobie — radzą jednocześnie Cebulak i Rutkowski. Zasużyłeś przecież na to.

— Nie, siebie nie mogę — mówi Chychla i zamyśla się głęboko. Nie, nie widzę kandydatów, godnych tak zaszczytnej pozycji. Niech będzie Mach, chociaż posadzą mnie, że dałem mu miejsce, bo to kolega z Gdańska. Ostatecznie więc może być Parpan.

— A więc mamy komplet — mówię do Chychli, bo jest przecież i pan na liście. Chwilowo zajmuje pan 8 pozycję.

A prowadzi Stawczyk.

St. Steniarst



Gdy zabrakło śniegu

skoczkom ze Szklarskiej Poręby nie zabrakło fantazji. Sami zawodnicy, jak to widzimy na zdjęciu, naznaczyli na skoczni śniegu i zawoody doprowadzili do końca.